Rok X. Kraków-Podgórze, Sroda 13 marca 1912 Nr. 59

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petita 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.! drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. KUPCZYC.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 9 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Wojna na morzu Śródziemnem.

Nowy plan włoskiej akcyi wojennej.

Medyolańskie dzienniki donoszą, iż rząd wraz z sztabem jeneralnym armii i marynarki, opracował **nowy program akcyi wojennej** przeciw Turkom. Program ten składa się z **okupacyi wysp tureckich** na morzu Egiejskiem, z blokady Smyrny i Saloniki, oraz ataku na Dardanele i Konstantynopol. Wszystkie te trzy punkty mają być wykonane w trzech dniach po sobie następujących. — W Spezyi budują obecnie olbrzymią pływającą szopę dla aerostatów wojennych. Pływająca ta hala będzie tak zbudowana, że będzie mogła podążyć za flotą, **która ma na celu zbombardowanie Konstantynopola.**

* * *

Jest rzeczą jasną, że Włosi, którzy w Trypolitanii natrafili na tak silny opór, że go zwalczyć nie mogą, muszą, w interesie swego *prestige'u*, podjąć akcyę na morzu, gdzie mogą działać skutecznie wobec niesprężenia floty tureckiej. Jednakowoż mimo to ewentualna akcya włoska przeciw Dardanelom nie będzie należała do łatwych przedsięwzięć. Miny podwodne i fortyfikacye lądowe będą dla włoskiej floty w razie ataku bardzo niebezpieczne.

Mocarstwa europejskie, pragnąc zapobiedz grozie wojny na Morzu Sródziemnem, podjęły energiczne **kroki pośredniczące.** Atoli wątpić się godzi, czy pośrednictwo osiągnie jakiś skutek. Rzymska *Tribuna* doniosła w tej sprawie, że ambasadorowie Francyi, Anglii, Niemiec i Austro Węgier, a przed nimi jeszcze ambasador rosyjski, udali się jeden po drugim do ministra spraw zagranicy z **zapytaniem, czy Włochy gotowe są przyjąć pośrednictwo mocarstw.**

Jak słychać, rząd włoski w odpowiedzi na zapytanie mocarstw oświadczył, że jedynie **wycofanie tureckich wojsk z Trypolitanii** może doprowadzić do pokoju, w przeciwnym razie rozpocznie natychmiast energiczną **akcyę na morzu i na lądzie.**

Rzymska Izba posłów przyjęła projekt ustawy w sprawie kredytu **205 milionów na ekspedycyę trypolitańską.**

Niepowodzenia Włochów na lądzie.

Konstantynopol. Komendant Benghazi donosi, że w nocy 1 b. m. oddział turecko arabski napadł na pozycye włoskie w Tobruk i zabrał znaczną ilość środków żywności. W nocy 3 b. m. zniszczył ten oddział **budujące się właśnie różne forty włoskie.** Nad ranem 4 b. m. przyszło do potyczki z Włochami, podczas której **Włosi mieli 100 zabitych.**

Olbrzymi proces o łapownictwo w Warszawie.

W warszawskim sądzie wojennym toczą się rozprawy w sprawie oficerów i urzędników intendentury, łapowników na wielką skalę.

Według brzmienia aktu oskarżenia były prezes warszawskiej komisyi odbiorczej, pułkownik Nił Dubrowin, lat 60, oskarżony jest o to, że w okresie czasu od r. 1905 do 1910, pod grozą brakowania towaru, zażądał i otrzymał od różnych dostawców i ich pełnomocników, z powodu zdawania rozmaitego towaru, wynagrodzenie od jednej czwartej do 3 prc., wszystkiego razem nie mniej, niż 215.866 rubli.

Pułkownik Jerzy Aniczkow oskarżony jest o to, że wymuszał **pensyę miesięczną od 300 rubli** i wynagrodzenie 5 kopiejkowe od każdej pary butów i „zarobił" w ten sposób wszystkiego nie mniej, niż **330.802 rubli.**

Sztabs-kapitan Bazyli Pawłow — o to, że wymusił w ciągu roku od trzech czwartych do 1 prc., oraz pięciokopiejkowe wynagrodzenie od każdej pary butów, wszystkiego razem 19.747 rubli.

Były członek komisyi odbiorczej, podpułkownik Sergiusz Krajewski, oskarżony jest o to, że w ciągu dwóch lat otrzymał wynagrodzenia, nie mniej niż 10.627 rubli.

Nadto oskarżeni są o otrzymanie w wyżej wymieniony sposób: podpułkownik Mikołaj Łopatin w ciągu dwóch lat około 15.000 rubli i złotego pierścionka z brylantem za 200 rubli.

Podpułkownik Włodzimierz Rybincew — w ciągu dwóch lat około 5000 rb.

Kapitan Józef Wełłowicz — w ciągu roku około 4000 rb.

Radca dworu Modest Gryniew — w ciągu półtora roku około 4000 rb. Nadto oskarżonych jest kilkunastu sztabskapitanów, kilkunastu poruczników, jednem słowem: wszyscy członkowie intendentury okazali się bandą łapowników.

Rozprawa sądowa nie budzi interesu bo jest monotonna. Wszyscy łapownicy oczywiście wypierają się winy.

O wyroku, jaki za kilka dni zapadnie, doniesiemy.

A rezultat całej tej akcyi przeciw łapownictwu? Kilku łapowników pójdzie do kozy — a inni podniosą swą taryfę, bo branie łapówek stało się niebezpiecznem. W Rosyi zmiany systemu łapowniczego spodziewać się nie można. Tam wszyscy brali, biorą i będą brali łapówki. Tylko w przyszłości łapówki będą wyższe...



Zastrzelenie zarażonego wścieklizną. (Patrz artykuł).

Stosunki w szpitalu obłąkanych w Kulparkowie.

Zamach rewolwerowy Ilnickiego. — Waryaci posiadali w szpitalu jedenaście rewolwerow. — O leczeniu niema mowy. — Gruźlica i malarya.

Wydział krajowy, który zarządza szpitalami krajowemi, ma bardzo nieszczęśliwą rękę. Co chwila słychać o „skandalach" szpitalnych. W Krakowie mieliśmy w szpitalu św. Łazarza skandaliczną historyę z mięsem zepsutem, pod Lwowem zdarzył się w Kulparkowie wypadek zamachu ze strony głośnego Serafina Ilnickiego (obłąkanego rewolucyonisty) na lekarza zakładowego.

Mniejsza o to, że trzy strzały rewolwerowe lekko tylko lekarza zraniły; fakt faktem pozostanie, że internowane w domu waryatów wyrokiem czy orzeczeniem sądu zwyrodniałe indywiduum, znalazło się w posiadaniu rewolweru; co więcej, stwierdzono, że indywiduum to, znany Serafin Ilnicki, cierpi na manię urządzania zamachów, a więc jest wysoce niebezpiecznym dla otoczenia bliższego lub dalszego, mimo to puszczano go z zakładu do miasta na spacery, co mu umożliwiło zaopatrzyć się w broń i amunicyę, a w następstwie dokonać zamachu na lekarza, na szczęście nie z katastrofalnym wynikiem.

Wypadek ten, nie odosobniony w zakładzie kulparkowskim, budzi poważne refleksye. Przed paru laty zaszedł podobno na kulparkowskim cmentarzu wypadek samobójstwa obłąkanego, który się zastrzelił. Jakoś przed rokiem czy dwoma jeden z chorych, wyszedłszy z zakładu swobodnie, rzucił się pod pociąg. Przed paru miesiącami jeden chory zadźgał drugiego nożem, niewiadomo skąd nabytym, a przed paru tygodniami jedna chora otruła się lysolem, pozostawionym na korytarzu przez służbę zakładu. Swieżo znowu zamach na lekarza. Wszystkie te wypadki powinny były wystarczyć, aby w Zakładzie kulparkowskim obostrzono nadzór nad chorymi.

Po zamachu na dra Mikulskiego dokonana rewizya szczegółowa w oddziale męskim zakładu kulparkowskiego, wydała niespodziany rezultat. Oto

CZARODZIEJ

Wielki romans historyczny przez MICHAŁA ZEVACO.

239

(Ciąg dalszy).

...Wobec tego potępiam cię za rozpacz twoją. Powinieneś był sobie powiedzieć, że na skinienie moje otworem staną drzwi tego więzienia; nawet na rusztowaniu winieneś wierzyć, iż topór katowski, wzniesiony nad głową twoją, nie spadnie, jeśli ja nie pozwolę. Potępiam cię. Ale mam wyrozumienie dla słabości ludzkiej. Byłeś wyniesiony na wyżyny, byłeś przeznaczony do czynów wielkich, cios, który niespodziewanie ugodził w ciebie, pozbawił cię sił. Powstań sługo zakonu. Powstań żołnierzu wysokich przeznaczeń. Nie masz prawa ani płakać, ani rozpaczać.

— Córka moja, przewielebny ojcze, córka! — zawodził Roncherolles.

— Myśl o rzeczach ważnych, mniej doczesnych. Myśl o zadaniach, które ci zadałem. Ja czuwam. Jutro będziesz wolny.

Roncherolles powstał i szybko przebiegł kilka kroków. Po czole jego przesunęła się chmura purpurowa, wywołana przez ból, nadzieję i nienawiść. Ribagnac patrzył na niego i zadrżał z przerażenia...

Więzień zapanował nad wzruszeniem, w które wtrąciło go słowo: *wolny.*

Zwróciwszy się do zakonnika, pytał:

— Więc spodziewasz się, ojcze, otrzymać od króla...

— Król jest potępiony i skazany — przerwał Ribagnac, tonem podobnym do uderzenia toporem.

— Król?... Skazany?... — bełkotał Roncherolles. — Ach! ojcze, czekaj, za wiele naraz radości wnosisz do serca, zbyt przepełnionego rozpaczą. Ach! patrzeć na konanie króla nędznika, króla wiarołomcy!... Co za marzenie!... I mówisz, ojcze, iż on skazany? Powiedz, jak to skazany? Przez kogo skazany?

— Skazany przezemnie...

Ribagnac na chwilę wyprostował się, chociaż ból zginał go do ziemi... do śmierci. W słowach, które wyrzekł, nie było ani dumy, ani nienawiści, lecz jedynie niepowstrzymane okrucieństwo niby jakiejś siły przyrodzonej... Roncherolles usiadł z powrotem na łóżku. Nieruchomy, jakby zmartwiały, zęby zaciśnięte, oczy zamknięte, pięści kurczowo zawarte, słuchał. Zakonnik mówił:

— Dopóki miałem nadzieję, zostawiałem go przy życiu. A nawet uspakajałem niecierpliwość Katarzyny. Ale widzę, żem się omylił. Ten król nie wytępi heretyków. Nie zabije herezyi. Tak, stosy i szubienice spełniły swoje dzieło. Oddaję Henrykowi sprawiedliwość: on nie zna litości. On uderzał dużo i mocno. Ale on nie zdoła zadać ciosu skutecznego. Jeśli człowiek ten jeszcze lat dziesięć panować będzie, Francyą zawładnie fałszywa nauka, herezya. Co mówię! Samo piekło, wysłańcy piekła będą tu rządzić i rozkazywać. Od wczoraj Nostradamus jest pierwszym ulubieńcem króla, chociaż kilka dni zaledwie temu Henryk przyrzekł mi jego śmierć...

Zakonnik przestał mówić. Tchu mu brakło. Choroba zostawiła mu niewiele już sił, a tymczasem wciąż zużywał wiele energii, aby myśleć, mówić, działać.

Na dźwięk imienia Nostradamusa, Roncherolles wstrząsnął się, jak gdyby go uderzyło coś materyalnego. Jednocześnie w oczach błysnął mu płomień nienawiści. Zakonnik to dostrzegł i uśmiech przemknął po bladych jego ustach.

— Więc skazałem króla — mówił dalej. — Staje się dziś wieczór to, czego Katarzyna nie zdołała dokonać. Wszystko gotowe. Pozostało mi tylko dać znak. Dam go za dziesięć minut, wyszedłszy stąd. Jutro Katarzyna będzie regentką. I jutro ty będziesz wolny. Moje godziny są policzone. Zresztą muszę opuścić Francyę. Muszę też gdzieindziej udzielić porad, pochodzących z duszy, wracającej do Stwórcy. Przedewszystkiem, wprzód nawet niż rozpoczniesz poszukiwania córki, musisz przyjść do mnie, aby otrzymać instrukcye. Pozostań z Bogiem, panie. Bądź silny, jak śmierć, nieubłagany jak sprawiedliwość, niewzruszony jak wiara, gdyż skoro Katarzyna zacznie rządzić Francyą, ty będziesz rządzić Katarzyną.

Roncherolles pochylił się głęboko, ukląkł prawie. Ribagnac wyrzekł uroczyście:

— Błogosławię cię mój synu.

C. d. n.

w posiadaniu chorych miano znaleźć **jedenaście rewolwerów.** Aż się krew ścina w żyłach, coby to mogło się stać, jaka masakra mogła by była w domu waryatów, gdyby im zechciało się porozumieć ze sobą i działać solidarnie. A nie jest to niemożliwe. Kroniki domów dla obłąkanych notują komploty wśród umysłowo chorych na życie personalu zakładowego. Cud prawdziwie, że w Kulparkowie nie przyszło do czegoś podobnego.

Z tego wszystkiego okazuje się, że dozór nad Zakładem dla obłąkanych nie jest wykonywany tak, jakby należało dla tego rodzaju szpitali, tem mniej, że cała akcya względem szaleńców więcej na nadzorze i obserwacyi, niż na leczeniu właściwem polega. — Wszak nie jest to tajemnicą, że o leczeniu w Kulparkowie ze wzgędu na liczbę chorych i ustawiczne przepełnienie o leczeniu nawet nie ma mowy, a gdyby nie *gruźlica i malarya*, które dzięki terenowi, na którym Zakład pobudowano, hojnie sprzątą biednych szaleńców, toby dawno nie było ich gdzie pomieścić. — Przepełnienie to powoduje, że na mniej — zdaniem lekarzy — niebezpiecznych waryatów, patrzy się przez palce, a nawet nie ma się za złe — jeśli który ucieknie, a nie złapią go.

Ale jest jeszcze jedna rzecz, która w wysokim stopniu naraża i personal i lekarzy na niebezpieczeństwo i to niespodziewane, każdej chwili. Odkąd kryminalistyczni filozofowie-psycholodzy odkryli dziedziczne obciążenie u wielu zbrodniarzy, Zakład obłąkanych dostaje czemraz częściej takie indywidua do obserwacyi. — Zbrodniarz taki albo jest naprawdę waryatem, albo we własnym dobrze zrozumianym interesie udaje waryata, a tak w jednym jak i drugim wypadku jest dla otoczenia wysoce niebezpieczym. — Tymczasem przebywa on w Kulparkowie i wespół z innymi chorymi może zbrodnię popełnić każdej chwili. Okoliczności te powodują u lekarzy ustawiczne zdenerwowanie, bo ordynaryusz, idąc na salę, nie jest pewnym, czy z niej mimo asysty parobków żywy wróci. Wypadek z drem Mikulskim jest tego wymownym przykładem i cud, że to się częściej nie działo.

Ale tak nadal zostać nie może. Uważamy instytucye autonomiczne za „noli me tangere", a tymczasem nie zawsze dobrze się tam dzieje.

Po odkryciu bieguna południowego.

Londyn. Odkrywca bieguna południowego, Amundsen, przysłał pod datą 10 b. m. z Hobart do „Daily Chronicle" dalsze sprawozdanie, zawierające kilka nowych szczegółów.

Amundsen oświadcza, że nie znalazł żadnych śladów, potwierdzających, jakoby także kapitan Scott był na biegunie południowym. Jest możliwem — powiada Amundsen — że Scott doszedł przedemną do najbardziej na południu położonego punktu ziemi, jednak śladów jego nie znalazłem. Być może, że ślady te zostały zniszczone z powodu niepogody. Moje spostrzeżenia jednak tego nie potwierdzają. W czasie naszego pobytu na biegunie południowym pogoda była dobra. Doszedłem do wniosku, że na biegunie południowym silnych wiatrów wogóle niema. Zresztą na razie nie można stanowczo powiedzieć, czy Scott był na biegunie południowym lub nie. Zajmuję stanowisko wyczekujące, aż do nadejścia dalszych wiadomości od Scotta. Do największych trudności, jakie nasza ekspedycya musiała pokonać, należały straszne zawieje śnieżne, z powodu których musieliśmy się kilkakrotnie na kilka dni zatrzymywać w schroniskach. Podczas ostatniej części naszej podróży przez 6 prawie tygodni przebywaliśmy **na wysokich górach w śniegu i lodzie na wysokości 5000 metrów** ponad poziomem morza. Trudno nam też było oddychać w tem powietrzu. Prace pomiarowe na biegunie były również bardzo utrudnione i musieliśmy je często przerywać.

Chrystyania. Entuzyazm z powodu odkrycia bieguna południowego przez Amundsena trwa dalej. Wedle świeżych sprawozdań, zamieszczonych w dziennikach, święta Bożego Narodzenia spędził Amundsen już w drodze powrotnej, jednak w pobliżu bieguna. W oba dni świąt żywili się członkowie wyprawy tylko mięsem z psów i zupą z sucharów.

Los ustaw wojskowych.

Formalne utrzymanie przedłożeń wojskowych. — Niebezpieczne prowizoryum. — Plan min. Auffenberga. — Węgrzy żądają dymisyi ministra wojny.

W sprawie ustaw wojskowych panuje wielka niepewność.

Z Wiednia donoszą, że mylnem jest twierdzenie, jakoby przesilenie węgierskie było zarazem przesileniem w sprawie reformy wojskowej. Na razie nie ma zamiaru cofnięcia przedłożeń wojskowych. Gdyby się jednak okazało, że przeprowadzenie reformy wojskowej jest niemożliwem, rząd byłby zmuszony poczynić zarządzenia **prowizoryczne.**

Otóż te „zarządzenia prowizoryczne" budzą w kołach poselskich wielki niepokój. Jest faktem, że w wysokich kołach wojskowych i dworskich nie bardzo pragną dwuletniej służby i słychać, że minister wojny Auffenberg przedłożył cesarzowi **program wojskowy, oparty na zachowaniu trzyletniej służby,** na prowizoryum wojskowem przy podwyższeniu kontyngentu rekruta, nadto, że przedstawił cesarzowi konieczność zmiany uchwały Rady ministrów, którą przed dwoma laty ustalono na 5 lat kredyty wojskowe na 300 milionów koron. Suma ta jest niewystarczającą. Cesarz jednak rzekomo nie zgodził się na takie prowizoryum — a gen. Auffenberg podał się do dymisyi.

Przeciw min. Auffenbergowi podjęto na Węgrzech silną kampanię. Poważny dziennik „P. Lloyd" ogłosił sensacyjny artykuł, w którym powiada, że ze strony wiarogodnej dowiaduje się, iż minister wojny Auffenberg jeszcze w r. 1905 przedłożył ministerstwu wojny memoryał, w którym omawiał plan ewentualnego **marszu przeciw Węgrom,** względnie pacyfikacyi Węgier. Opinia publiczna na Węgrzech ogromnie temi rewelacyami została wzburzona i zewsząd podniosły się żądania, aby gen. Auffenberg dymisyonował. Zarówno gen. Auffenberg, jak ówczesny minister wojny stanowczo **zaprzeczyli urzędowo** prawdziwości tej rewelacyi, ale mimo to opinia węgierska uważa w dalszym ciągu gen. Auffenberga za wroga Węgier i zwolennika absolutyzmu.

Przesilenie na Węgrzech.

Wiedeń. Co się tyczy rozwiązania przesilenia węgierskiego, to — jak donosi „N. W. Tagblatt" — istnieje zamiar utworzenia gabinetu, złożonego wyłącznie z polityków partyi rządowej. Jako takich polityków wymienia to pismo Andrassego, Szella, Tiszę i posła Langa.

Strejki węglowe.

Sytuacya w Anglii jest nie zmieniona, tylko drożyzna wzrasta z dnia na dzień. Optymiści pokładają nadzieję w **konferencyi** robotników z pracodawcami pod egidą prezydenta ministrów.

W Anglii.

Londyn. Przywódcy i delegaci górników przybyli do Londynu, aby wziąć udział w konferencyi Związku. Uważają za rzecz pewną, że górnicy zgodzą się na **wspólną konferencyę,** która się odbędzie dzisiaj u Asquitha.

Londyn. „Standard" donosi z północnej Anglii, że Związek górników uchwalił polecić zasadnicze zmiany żądań co do płac minimalnych.

Strejk jednodniowy we Francyi.

Paryż. Strejk 24 godzinny górników w celu przypomnienia parlamentowi o stosunkach w kopalniach przeprowadzono wczoraj z całą ścisłością.

Paryż. Tutejszy wydział związku francuskich właścicieli kopalń oświadcza w pismach, że gotów jest zbadać lokalne żądania górników, zwłaszcza co do emerytur.

Na Górnym Śląsku nie będzie strejku.

Bytom. W tutejszym okręgu odbyło się 40 zgromadzeń górniczych. **Odrzucono przystąpienie** do strejku i wezwano wydział robotniczy, aby nawiązał ponowne rokowania z zarządami kopalń o podwyższenie płac w **drodze pokojowej.**

Częściowy strejk w Westfalii.

Essen. Przy wczorajszej popołudniowej zmianie szychty zjechało do kopalń ze 109.884 robotników tylko 46 971, to jest $47^1/_4$ proc.

Akwizgran. Na wielu zgromadzeniach górniczych, które się wczoraj odbyły w tutejszym rewirze, przyjęto rezolucyę, wyrażającą kierownikom stowarzyszeń chrześcijańskich zaufanie za stanowisko, zajęte w obecnym ruchu o podwyższenie płacy. Taktyka związków socyalistycznych dowodzi, że nie chodzi im o polepszenie stosunków, ale wyłącznie o agitacyę podburzającą. Wyrażono życzenie, aby wydziały robotnicze sformułowały swe żądania i wypowiedziano nadzieję, że dyrekcye kopalń żądania te uwzględnią.

Zastrzelenie zarażonego wścieklizną.

(Patrz ilustracyę).

Straszny wypadek wydarzył się niedawno temu w hiszpańskiej wiosce Tomajo. W wiosce tej wybuchła wścieklizna wśród psów, które pokąsały wielką ilość ludzi. Ponieważ policya zdrowia stoi w Hiszpanii jeszcze na bardzo niskim szczeblu rozwoju, a raczej wcale jej niema, przeto ograniczono się do zabicia wściekłych psów, a pokąsane osoby zaczęto leczyć „domowymi środkami", które — rzecz jasna — wcale nie skutkowały. Między w ten sposób „leczonymi" znajdował się 18 letni Pascal Caldera, czeladnik u studniarza Józefa Areto. Chłopakowi wypalono ranę rozżarzonem żelazem, poczem przez 4 tygodnie czuł się względnie dobrze. Atoli nagle wybuchła u niego wścieklizna z całą siłą. Domownicy płakali i modlili się do wszystkich patronów, lecz choroba coraz bardziej się wzmagała. Wreszcie, nie mogąc sobie inaczej poradzić, skrępowano chorego sznurami. Lecz nieszczęśliwy przegryzł więzy.

Wówczas jego pryncypał Areto wystąpił z projektem, że chorego należy — zastrzelić, skoro i tak jest skazany na śmierć niechybną. Domownicy wśród szlochów i lamentów zgodzili się na to i Areto rzeczywiście zastrzelił swego czeladnika. Atoli w parę godzin potem wystąpiły u Arety groźne objawy wścieklizny, tak, że musiano go skrępować.

Nazajutrz przechodził przez wioskę żandarm, który, dowiedziawszy się o strasznej tragedyi w domu studniarza, przewiózł go do miasteczka do szpitala, gdzie w parę dni potem skonał.

Rycina nasza przedstawia te okropne zajścia.

Z kraju.

Zjazd Stojałowczyków. Dnia 17 bm. odbędzie się w Chrzanowie ogólne zgromadzenie przedstawicieli stronnictwa ś. p. ks. Stojałowskiego. Zgromadzeniu temu, na którem mają być powzięte uchwały, dotyczące reorganizacyi stronnictwa, przewodniczyć będzie poseł Zamorski.

Z Wieliczki donoszą nam: W dniu wczorajszym odbył się w sali teatralnej koncert na Tow. św. Wincentego a Paulo. Z ubolewaniem zaznaczyć musimy, że publiczność mimo szlachetnego celu niedopisała, pomimo, że w koncercie brały udział wybitne siły artystyczne. Pp. Hendrichówna, prof. Ludwig i prof. Świerzyński z Krakowa, oraz p. Irena A. uczenica prof. Ludwiga z Wieliczki jako amatorka wykonali szereg pieśni. Sola prof. Ludwiga i p. Hendrichówny, oraz duet tychże, jak również i tercet z p. Ireną A. odznaczały się prawdziwym artyzmem i zostały nagrodzone burzą oklasków. Tercet włoski powtórzono na gorące życzenie słuchaczy.

Wiadomość o sankcyonowaniu przez cesarza ustawy o **szkołach realnych nowego typu** zainteresowała obywateli Wieliczki, których dzieci uczęszczają do szkoły realnej. Ustawa ta została uchwalona przez Sejm dwa lata temu, podczas donośnych dźwięków ruskiej orkiestry, na wniosek pos. Maryewskiego, **dla Wieliczki i Krosna.** Ustawa ta zmienia do pewnego stopnia system wykładów w szkołach realnych. Nauka odbywać się będzie przez lat 8 zamiast jak teraz 7, zaś matura uprawni uczniów do wstępu na politechnikę i uniwersytet z wyjątkiem wydziału teologicznego. — Szkoła ta uwzględnia język łaciński i francuski jako obowiązkowe. Wogóle tendencyą tej nowej szkoły jest pogłębienie obecnych studyów realnych.

K. S.

Ze świata.

Liga samobójców pod śledztwem. Policya petersburska prowadzi śledztwo w sprawie tajemniczej organizacyi, która nosi nazwę „ligi samobójców".

Bezpośrednim powodem śledztwa była urzędowa prośba miasta Wielkie Łuki. Wyższy urzędnik policyjny tego miasta zwrócił się do naczelnika petersburskiej policyi śledczej z doniesieniem o ucieczce do Petersburga kilku uczniów szkół wielkoruskich w wyłącznym celu zapisania się do ligi samobójców. Uciekli Weronika Feldmanówna, Jakób Klarowski i Aleksander Nazarow, wszyscy w wieku około 16 lat. Rodzicom pozostawili listy jednakowej treści: „Żegnajcie i nie szukajcie nas. Życie jest dla nas puste, niema sensu cierpieć, czy odczuwać radość! Umrzemy wśród tych, którzy podzielają nasze poglądy".

Listy powyższe przerażeni rodzice natychmiast oddali policyi. Przy rewizyi u Klarowskiego znaleziono cały kajet z wycinkami z gazet petersburskich o lidze samobójców. Niezapisane części kajetu ozdabiały czaszki i mogiły. U dziewczyny znaleziono notatki w tym samym duchu.

Chińska Joanna d'Arc. Dzienniki paryskie donoszą o pojawieniu się w Chinach własnej Joanny d'Arc. Według słów „Cri de Paris", obok dra Sunjatsena, stanie się wkrótce głośnem nazwisko pani Czang, którą Chińczycy już nazwali chińską Joanną d'Arc. Pani Czang jest siostrzenicą Juanszikaja. Opuściła ona niedawno Londyn, gdzie studyowała prawo międzynarodowe, ażeby stanąć w szeregach republikanów. Ojciec jej był znanym poetą, dziad generałem, który zasłynął w czasie tłumienia powstania Tajpingów. On to właśnie natchnął wnuczkę swoją miłością swobody. Pani Czang liczy obecnie 22 lat. W 15 roku życia wydała w Szanghaju broszurę, w której dowodziła konieczności obalenia dynastyi Mandżurów. Jeden z przyjaciół, który był jej pomocnym w wydaniu broszury, został aresztowany i ścięty. Pani Czang uciekła do Japonii, gdzie poślubiła studenta chińskiego.

Siostrzenica Juanszikaja nie należy wcale do wielbicieli politycznych wuja swego, którego uważa za złego ducha Chin, marzącego o dyktaturze. Pani Czang stanąć chce na czele ruchu kobiecego w Chinach. Zdaniem jej, Chiny od zagłady uratować może tylko kobieta.

Dramat na cmentarzu. Niejaki Flament, mieszkający w Lille, stracił syna, nie było też dnia, żeby nie odwiedził jego mogiły na cmentarzu. Pewnego dnia, gdy zbliżał się do grobowca, spostrzegł swoją żonę, z którą był rozwiedziony, a która, uklęknąwszy, złożyła na mogile wieniec.

W chwili, kiedy schyliła się nieco Flament podszedł szybko i uderzeniem sztyletu w szyję zabił ją na miejscu, poczem sam stawił się przed władzami, odmawiając jednak wyjaśnienia przyczyny tego strasznego czynu.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru miejskiego. W sobotę 16 bm. teatr krakowski wystawia nowo napisaną sztukę w 3 aktach p. Gabryeli Zapolskiej pod tytułem „Nerwowa awantura". Akcyę sztuki wprowadza tym razem autorka na francuską Rivierę, Rzecz dzieje się w Monte-Carlo, dokoła którego skupiają się z całego świata żądze rozrywek i użycia, niepowściągnione namiętności i zwodnicze nadzieje. — Osobami działającemi w sztuce p. Zapolskiej są turyści z polskiego świata. Akt II rozgrywa się w jednym z salonów osławionego domu gry. Sztuka p. Zapolskiej dotąd nie była jeszcze graną na żadnej scenie. Pierwszy z teatrów polskich wystawia ją teatr krakowski. W bieżącym sezonie jest to dwunasta już z rzędu „premiera" oryginalna polska.

Drugie przedstawienie operowe szkoły operowej prof. Marso odbędzie się w Teatrze miejskim w piątek 22 b. m. Daną będzie opera Verdiego „Traviata"; w tytułowej partyi wystąpi pna Pania Schlesinger, Florą będzie pn. Bori, Aniną p. Silbering. Obsada ról męskich przedstawia się następująco: Alfred p Dura, Garniona p. Zakrzewski, Gasion p Maryański, Bazon Douphol p. Rembowski, doktor p. Mazanek, Markiz p. Kapałko.

Zespoły wystudyował p. Wójcik. Tańce cygańskie układu p. P. Dolińskiego.

Koncert popularny odbędzie się w niedzielę 17 b. m. w sali Starego Teatru, urządzony staraniem Tow. pomocy naukowej dla Polek imienia Kraszewskiego. Wielkie powodzenie, jakiem cieszyły się dotychczasowe koncerty popularne, pozwala wnosić, że i tym razem skorzysta publiczność ze sposobności usłyszenia doborowej muzyki w wykonaniu sił pierwszorzędnych. Współudział w koncercie przyjęli: p. Wanda Hendrichówna, artystka opery, która odśpiewa szereg polskich pieśni i prócz tego arye z „Cyganeryi" i „Toski", prof. Kopystyński, — artysta dramatu p. Nowakowski i utalentowany pianista p. Leon Podolski. Bilety są do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego (pierwsze 5 rzędów po 2 kor. 20 hal. wszystkie inne miejsca na sali i na galeryi po 1 koronie. Początek koncertu o g. 5 popołudniu.

Z teatru.

„Rok 1812". Tragedya w 4 aktach, napisał Maryan Wileńczyk.

Szkoda, że p. Wileńczyk (pseudonim) przed wystawieniem swej tragedyi nie spotkał na swej drodze człowieka, znającego się na literaturze i na teatrze któryby mu udzielił pewnych wskazówek, okroił i przerobił tekst tragedyi i czuwał nad reżyseryą. Ten korektor przemówiłby do pana Wileńczyka w te słowa:

„Szanowny panie, pomysł pański zasługuje na uznanie. Sztuka o Napoleonie jest teraz wielce „aktualna" — a może być bardzo efektowna i — kasowa..

Wprawdzie żałować wypada, że zamiast szanownego pana raczej p. Nowaczyński nie wziął się do tej roboty i nie stworzył nowej barwnej historycznej panoramy o silnych walorach teatralnych, ale i pan, panie Wileńczyk, masz dane po temu, aby publiczność zająć i wzruszyć. Publiczność rada da się wzruszyć historycznemi wspomnieniami, więc zadanie masz pan ułatwione. Wielka epoka, którą pan odmalowałeś, wielkie historyczne postaci, same przez się nastręczają panu moc efektów teatralnych. Pan dobrze znasz i przestudyowałeś historyę, jesteś niewątpliwie człowiekiem inteligentnym, a usiłowanie pańskie, aby nam na scenie dać syntezę Napoleona odnośnie do sprawy polskiej, jest chwalebne.

Ale, szanowny panie Wileńczyku, pisząc sw

sztukę, za mało byłeś pan poetą i nie opanowałeś techniki teatralnej.

Tragedya twoja sprawia chwilami wrażenie, jakoby pisał ją p. Gąsiorowski, chwilami zaś p. Feldman.... bo w pewnych momentach jest naiwna, a w innych znów zbyt publicystycznie pojęta. Co najgorsza, to nie zdałeś pan sobie sprawy, iż każdy utwór powinien mieć swój styl. Zacząłeś pan traktować swą tragedyę realistycznie, a potem — ku wielkiemu zdumieniu widza — wprowadzasz pan widmo, geniusza, sfinksa, ba nawet każesz na scenie *in natura* zapalić i zgasić gwiazdę Napoleona!! Są to efekty bardzo naiwne i niesmaczne. Trzeba więc sztukę przerobić, znacznie okroić, wyrzucić z niej te upiory, sfinksy i gwiazdy — a przy odpowiedniem rozwinięciu przepychu dekoracyjno-kostyumowego i przy dobrej grze aktorów — teatr pozyska sztukę kasową“

Tak powinien był do pana Wileńczyka przemówić korektor i reżyser — ale nie przemówił: i oto zamiast sztuki efektownej i „kasowej“ ujrzeliśmy na scenie rzecz niezgrabną i nudnawą. Najlepszy był akt III. „Dusza rosyjska“, który świadczy w każdym razie pochlebnie o poczuciu teatralności p. Wileńczyka.

Wykonanie utworu też nie zupełnie odpowiedziało nadziejom. Trzeba nawet poczynić zastrzeżenia przeciw pewnym pomysłom reżysera i dekoratora. W II akcie np. rozbrzmiewa za sceną... „marsz Mierosławskiego“: „Do broni ludu“. (Czy to pomysł autora czy reżysera?) Nie wiadomo też, dlaczego bezbrzeżne rosyjskie i litewskie równiny, przez które ciągnęły niedobitki wojsk napoleońskich, nabrały na dekoracyi aktu IV. charakteru kraju górzystego?

Najefektowniejsze kreacye były dziełem p. Sosnowskiego (potężny w wyrazie dramatycznym i doskonały w masce hr. Roztopczyn) p. Weycherta (car Aleksander, wytworny, chytry neurastenik), p. Leszczyńskiego (świetnie ucharakteryzowany książę Józef Poniatowski), p. Kosińskiego (gen. Sokolnicki) i i.

Napoleona grał p. Solski. Tak znakomity artysta zawsze stworzy postać wielce interesującą, oryginalnie pojętą i technicznie przewybornie wykonaną. Ale tym razem wrażeniu szkodziły wspomnienia poprzednich kreacyj Solskiego i Napoleon przypominał wciąż trochę Fryderyka Wielkiego i cara Pawła, te kreacye, które tak silnie utkwiły w pamięci publiczności. *L. S.*

Wieczór poematów tanecznych Rity Sacchetto.

Taniec podnieść do wyrazu myśli i uczuć, nie jest bynajmniej pomysłem nowym. Uczucia grozy, zawiści, zemsty, zalotności, zazdrości, miłości itp. mają swój odwieczny wyraz w prastarych tańcach zbiorowych. U schyłku czasów rzymskich, słynęły tancerki kompozytorki, które co prawda wyrażały tańcem pewne uczucia o zmysłowym podkładzie, niepozbawione jednak cech szlachetniejszych. — W starożytnej Grecyi wojownik artysta, przedstawiał ruchami walkę na śmierć z idealnym przeciwnikiem, którego bądźto pokonał, bądź też pokonany ginął. Taniec jednak, którego areną świeże deski estrady lub sceny teatralnej, stawiający sobie za zadanie, oddanie ruchami myśli utworu nie tanecznego wymaga: po pierwsze wielkiego bogactwa ruchów, a po drugie istotnej inwencyi. — Do pierwszego warunku, konieczną jest dobra szkoła baletowa, która daje przedewszystkiem technikę ruchów. Ta strona techniczna pomaga niepospolicie intencyi, ośmielając ją, daje przytem gracyę i lekkość, a choćby strona inwencyi nie była zbyt bogatą, to już doskonałość w ruchach, pokryje braki i ożywi sceny.

U p. Rity Sacchetto, jest przedewszystkiem niepospolita uroda; poza tem brak szkoły i wielkie ubóstwo w ruchach. W rękach ma ruchy faliste, nie wybiegające poza repertuar, tancerek z „corps de ballet“. To za mało. W wydłużonych ruchach rąk jest nieśmiałą, monotonną, a chwilami pozbawioną wyższego smaku. Najsłabsze są wygięcia w postaci, które sprawiają jej po prostu trudności i narażają na obawę wywrócenia się. Nie lepiej jest z nogami, które w ruchach wszelkich są pozbawione zwinności i lekkości.

Oczywiście przy takich środkach technicznych inwencya nie może frunąć. Rita Sacchetto ratowała wczoraj sytuacyę urodą i wspaniałemi kostyumami. Dopiero końcami scena z kastanietami, które znakomicie umie używać, ożywiła publiczność i wywołała żywe oklaski i żądania nad program.

Grał na fortepianie pianista Sapirstein, którego przed rokiem słyszałem w Petersburgu na konkursie imienia Rubinsteina. Pianista ten posiada przepyszną technikę, prześliczne i pełne barwy uderzenie. Do tańca grał arcytrudne utwory i szkoda, że publiczność zajęta tancerką, mniej zwracała uwagi na świetną grę. Wystąpił równie kilkakrotnie jako solista. Tu tempa wprost szalone, obok pretensyonalności w kantylenach, psuły nieco wrażenie. Na ogół jednak bardzo się gra jego podobała. *Franciszek Bylicki.*

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.
Wtorek «1812».
Środa «1812».
Czwartek «1812».
Piątek „1812“.

Co słychać w mieście?

Rada miejska u ks. biskupa Sapiehy.

Dzisiaj w południe udała się Rada m. w bardzo licznym komplecie pod przew. wicepr. dra Szarskiego do ks. biskupa Sapiehy, celem powitania nowego arcypasterza. Mowę powitalną wygłosił wicepr. dr Szarski, poczem ks. biskup Sapieha jeszcze raz dziękował za życzliwe przyjęcie, jakiego doznał w Krakowie, w duchowej stolicy Polski, przyczem zapewnił o chęci współdziałania z gminą, na której poparcie ks. biskup w swej pracy liczy. Następnie przedstawił wicepr. dr Szarski wszystkich przybyłych radców m., z którymi ks. biskup rozmawiał o wielu bieżących sprawach.

Tow. strzeleckie u ks. biskupa. Bezpośrednio po Radzie miejskiej przyjmował ks. biskup deputacyę Tow. strzeleckiego z królem kurkowym p. J. Goreckim i prezesem pos. J. K. Federowiczem na czele.

Zabezpieczenie miasta przed powodzią. Zapowiedziane roboty około zabezpieczenia Krakowa przed powodzią, rozpoczną się w najbliższym czasie budową muru ochronnego od klasztoru PP. Norbertanek na Zwierzyńcu do starego ujścia Rudawy przy ulicy Powiśle. Po drugiej stronie budowa jeszcze się nie rozpocznie, albowiem wykupno gruntów nie jest jeszcze ostatecznie dokonane; właściciele pownosili rekursy, które przejść muszą odpowiedni tok instancyj, dopóki nie nastąpi wywłaszczenie.

Zabezpieczenie przed powodzią ze strony Rudawy jest już prawie dokonane. Ukończono zasklepienie koryta od mostu zwierzynieckiego do ulicy Żabiej; obecnie tutejsza sekcya regulacyi Rudawy prowadzi roboty od mostu zwierzynieckiego do ujścia Rudawy do Wisły około tak zwanej „komory burzowej“, mającej powstrzymywać napływ wielkich wód Wisły do zasklepionego koryta Rudawy. Roboty przeprowadzono już w trzech czwartych częściach; dalsze podjęte będą przed świętami wielkanocnemi. Z robotami około ubezpieczenia miasta przed powodzią łączy się budowa wielkiego kolektora od ujścia Rudawy około Wawelu do ulicy Skawińskiej.

Niestety dotąd odpowiednie organa w Wiedniu nie wydały konsensu na budowę. Zapewne reprezentanci miasta w parlamencie poczynią kroki energiczne w tej sprawie.

Wybory do podgórskiej Rady miejskiej. Przy wczorajszych wyborach do Rady miasta Podgórza przeszła prawie w całości lista komitetu ogólno-obywatelskiego. Wybrani zostali radnymi pp.: Szczepan Kaczmarski, dotychczasowy wiceburmistrz Podgórza; starszy radca sądowy Marcin Staszczak, naczelnik sądu powiatowego w Podgórzu; Wilhelm Sperro, urzędnik dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie; Józef Stępień, dyrektor Kasy zaliczkowej i Władysław Liban, właściciel fabryki; z listy opozycyjnej został wybrany sędzia dr Adam Bielecki. Na zastępców radnych wybrani zostali pp.: dr Stanisław Klimecki, kandydat adwokacki, Jan Bieleś i Jakób Piekło, kupiec.

Loterya spożywcza I. Koła T. S. L. Dnia 11-go b. m. odbyło się w sali Tow. technicznego pod przew. p. prezesowej Leowej posiedzenie obszerniejszego komitetu Pań, urządzającego doroczną loterę spożywczą na rzecz szkół i ochronek kresowych, utrzymywanych przez I. Koło T. S. L. w Krakowie. Doroczną tę loteryę postanowiono urządzić w hali Sukiennic w dniu 24 b. m. o godz. 2 popoł. — Niestrudzone, o ile chodzi o cel narodowy, nasze Panie objęły pomiędzy siebie urządzenie 14 stolików ze spożywczymi fantami i zajęły się dalszem uproszeniem chętnych dla działalności T. S. L. osób. — Dary i fanty na rzecz loteryi przyjmują: p. prezesowa Leowa oraz zarząd I. Koła T. S. L. w Krakowie, Plac Maryacki l. 8, II. p. w godzinach od 5 do 8 wieczorem. — Pierwsze datki na rzecz loteryi złożyły pp.: Julia Iglicka 10 k., Karolowa Krzetuska 10 k., W. Zawadzka 10 k., dr Bolesław Komorowski 5 k. i p. Nachtlicht 5 k.

W Czytelni dla kobiet odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 6 wieczór odczyt p. Edm. Kołodziejczyka pt.: „Słowianofilstwo polskie na emigracyi po roku 1831“. — Temat zupełnie nieznany i niebadany, a nader ciekawy, powinien ściągnąć licznych słuchaczy.

Kurs samarytański dla pań rozpocznie się w szpitalu PP. Ekonomek dnia 15 kwietnia. Wpisy przyjmuje dr Klęsk (ul. Wolska l. 9).

Wystawa architektoniczna w Krakowie. Prace na placu wystawy pod Parkiem Jordana postępują w szybkiem tempie. Po wybudowaniu dworku podmiejskiego rozpoczęto już budowę pawilonu głównego oraz budynku, przeznaczonego na restauracyę, kawiarnię i letni teatr. Wystawa, która, jak wiadomo, obejmuje jeszcze cały szereg innych budynków, znalazła oddźwięk w kołach przemysłowców i rękodzielników, którzy, ofiarowując komitetowi materyały i robociznę, jednocześnie przez to samo figurować będą jako wystawcy. Dotychczas wiadomem jest, iż L. G. Kaden ofiarowała się wykonać bezinteresownie przeszło dwa tysiące metrów kw. wyprawy *(terra nova)* fasad zewnętrznych, również firma E. Uderski i S-ka daje pewną ilość wyprawy. Firma Kaden wystawi nadto fontannę z majoliki, podług projektu p. Ant. Szyszko-Bohusza. Fontanna ta, do której urządzenie różnobarwnego oświetlenia wykona firma Sokolnicki-Wiśniewski, będzie niewątpliwie ozdobą placu wystawowego. Łazienki i kuchnie urządza firma Kaden wspólnie z firmą Leonarda Nitscha, która ofiarowała się również wykonać instalacye wodociągowe. Jak wiadomo, domy, które staną na wystawie, będą całkowicie urządzone i umeblowane, podług wzorów artystów pp. Bartłomiejczyka, Czajkowskiego, Dąbrowy, Frycza, Mączyńskiego, Maszkowskiego, Tichego, Trojanowskiego, Uziębły. Wykonania i wystawienia tych umeblowań podjęli się stolarze pp. Bober, Czerski, Chrobak, Keller, Kobos, Zabża oraz firmy pp. St. Iglickiego, Wł. Niemczynowskiego i J. Sperlinga. Roboty malarskie ofiarowują na znaczniejsze sumy majstrowie malarscy pp. Orlecki, Węgrzyn i Wołowski, ślusarskie Ludwik Górka. W. Pawlik ofiarowuje słupy żelazno-betonowe. Piece kaflowe firma Niedźwiecki i S-ka w Dębnikach. Przy pawilonie głównym stanie kaplica, której wnętrze, skomponowane przez J. Bukowskiego, będzie wykonane dzięki ofiarności p. Orleckiego, który podjął się roboty malarskiej, Kaz. Żebrowskiego, który wystawi organy, oraz zakładu witraży S. G. Żeleńskiego, który wykona witraże. Do budowy mostku żelazno-betonowego przez inż. M. Lutosławskiego z Warszawy, ofiarowały materyał firmy: Bernard Liban, Freylich i Karmel, Falter i Dattner, inż. Mąkoszewski.

Za złamanie solidarności koleżeńskiej. Od dłuższego czasu toczyła się w sądzie koleżeńskim na wydziale lekarskim Uniwersytetu Jagiell. sprawa przeciw 11 żydom, medykom z 1 i 2 roku, pochodzącym z Królestwa polskiego. Medycy ci w czasie, gdy młodzież polska bojkotowała szkoły rosyjskie, uczęszczali do tych szkół. Sąd koleżeński po rozpatrzeniu sprawy i zebraniu dowodów, że medycy ci rzeczywiście uczęszczali do szkół rosyjskich a otrzymali w nich świadectwa dojrzałości, wezwał ich do odpowiedzialności za złamanie ugody akademickiej, zawartej w Zakopanem. Jeden z tych medyków poddał się sądowi, dziesięciu innych złożyło piśm. deklaracyę, w której zaprzeczają sądowi prawa zajmowania się tą sprawą i oświadczają, iż nie poddają się wyrokowi sądu. Tego medyka, który się poddał sądowi, wykluczono na rok ze wszystkich stowarzyszeń akademickich i ze wspólności akademickiej, ale pozwolono mu uczęszczać na wykłady, resztę zaś wykluczono zupełnie z wydziału lekarskiego. Wyrok ogłoszono wczoraj ustnie i piśmiennie w salach wykładowych, w Collegium medicum, physicum, chemicznem i t. d. a nadto zawiadomiono o tym wyroku senat akademicki. Wczoraj po południu nie wpuszczono tych medyków, gdy chcieli wejść do sali sekcyjnej.

Wykluczeni rozrzucili odezwę, w której zaprotestowali przeciw temu wyrokowi, jako wydanemu nie przez ogół akademików, ale tylko przez odłam (?) młodzieży. Wczoraj wieczór odbył się w tej sprawie wiec akademików w sali Kopernika. Wzięli w nim udział przedstawiciele wszystkich stowarzyszeń akademickich w Krakowie.

Po długich obradach, w których tylko reprezentanci „Spójni“ i Towarzystw syonistycznych oświadczyli się za rewizyą wyroku, uchwalono ogromną większością rezolucyę, uznającą w całej osnowie ważność wyroku, wykluczającego owych 10 słuchaczy medycyny z życia akademickiego i wykładów.

Z teatru „Nowości“. Na dzisiaj i jutro przypadają dwa ostatnie występy Nordiniego, który udaje się obecnie na dłuższe tournée po Rosyi. Na te dwa pożegnalne występy Nordiniego dyrekcya teatru zniżyła ceny biletów wstępu. — Wielkiem powodzeniem w obecnym programie cieszy się znakomita tresura psów, prowadzona przez Angielkę, panią Duval oraz para murzyńska Bob Maceo, która produkuje się nowymi tańcami i śpiewami.

Uwiedzenie. W dworze witkowickim koło Bielowska służył niejaki Józef Bielak, liczący lat 29, żonaty, pochodzący z Królestwa polskiego z Łukowa w gub. lubelskiej. Bielak poznał we dworze nieletnią Maryę Piszczek, córkę tamtejszego fornala i wkrótce zawiązał z niedoświadczoną dziewczyną stosunek miłosny. Gdy się o tem rodzice Maryi dowiedzieli, poszli ze skargą do dziedziców, którzy uwodziciela wydalili ze służby. Wówczas począł Bielak namawiać rozkochaną w sobie dziewczynę aby porzuciła dom i wyjechała za nim do Prus. Marya zgodziła się dzielić los swego kochanka i przybyła wczoraj w ślad za Bielakiem do Krakowa. Na skutek telegraficznego doniesienia rodziców aresztowała policya Bielaka, oczekującego na dworcu przybycia swej bogdanki. Piszczekówna przybywszy do Krakowa pociągiem pospiesznym II kl. zdołała wyjść z wagonu niepostrzeżona przez władze.

Kradzież 10 000 koron. Na tut. inspekcyę policyi zgłosił się wczoraj Mojżesz Gross, agent handlowy, zamieszkały w Krakowie przy ul. Brzozowej l. 16 i podał, że w pociągu, w drodze między Krakowem a Dębicą, skradziono mu z kieszeni marynarki portfel zawierający 10.000 koron. Pieniądze te były własnością Izydora Immerglucka, który dał je Grossowi na zakupno bydła. Gross podejrzywa o kradzież dwu frachciarzy, którzy jechali w jego towarzystwie. Za sprawcami tej kradzieży śledzi policya.

Udaremniona kradzież. Do mieszkania p. Wojnarskiej, mieszczącego się przy ul. Krowoderskiej 28, zakradli się wczoraj wieczorem dwaj złodzieje i poczęli gospodarować w szafie i biurku. W tej chwili weszła do pokoju p. Wojnarska i spłoszyła złodziei, którzy rzucili się do ucieczki. Zaalarmowani przez p. W. domownicy zdołali jednego z nich ująć w osobie 18-letniego Kaspra Opieli, rodem z Proszówek. Towarzysz jego zbiegł. Opielę osadzono w aresztach policyjnych.

Z kroniki żałobnej.

Antoni Klestil, emerytowany pułkownik 13 pułku piechoty, ur. w r. 1822, zmarł we Lwowie 7 bm. S. p. Antoni Klestil odbył kilka kampanij wojennych, był swego czasu komendantem rezerwy 13 p. p. w Krakowie, gdzie był powszechnie ceniony i lubiany. Przeniesiony w stan spoczynku przeniósł się do Lwowa.

Ks. Antoni Łętkowski, proboszcz w Krościenku nad Dunajcem, wicedziekan łącki, obywatel honorowy Żabna i Krościenka, ur. w Zakliczynie w 1852 r., zmarł 8 bm. w Krościenku.

Petronela ze Świderskich Uchwatowa, emerytka, była obywatelka Półwsia Zwierzynieckiego, przeżywszy lat 76, zmarła 10 bm. w Krakowie

Józef Abramowicz, prokurzysta akcyjnego Banku związkowego, przeżywszy lat 31, zmarł 11 bm. w Krakowie.

Władysław Brożek, długoletni współpracownik fryzyerski u firmy J. Nowaka, przeżywszy lat 32, zmarł 11 bm w Krakowie.

Bronisława Lichtówna, uczenica seminaryum prywatnego p. Muunichowej, przeżywszy lat 18, zmarła 11 bm. w Krakowie.

Telegramy „Nowin“.

Z Izby posłów.

Posiedzenie wtorkowe.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów rozpoczęto uchwaloną dyskusyę nad odpowiedzią min. Zaleskiego na interpelacyę pos. Pantza w sprawie Tow. fabryki broni.

Objęcie prezydentury przez Juanszikaja.

Pekin. Przy ustanowieniu Juanszikaja prowizorycznym prezydentem, byli obecni także delegaci armii i floty, oraz kół handlowych. Poselstwa nie były reprezentowane. Juanszikaj w mundurze wojskowym odczytał następujące oświadczenie:

„To utworzenie republiki należy uważać za dokonanie wielkiego dzieła. Będę wiernie się starał popierać rozwój republiki, usunąć niekorzyści monarchii absolutystycznej, przestrzegać przepisy konstytucyi, pracować dla dobra kraju i będę się starał połączyć 5 ras, stanowiących naród. Skoro Zgromadzenie zamianuje stałego prezydenta, ustąpię. Przysięgam to przed republiką chińską“.

Rozruchy strejkowe.

Dortmund. Cały rewir tut. zalany jest wojskiem, żandarmami i policyantami przysłanemi z Berlina. Wczoraj **strejkujący kilkakrotnie napadali na pracujących górników.** Jednego polskiego robotnika ciężko raniono. Innego zabito pchnięciem noża.

Duisburg. W Schmidhorst przyszło do **ogólnej bójki** między strejkującymi a pracującymi, przyczem wielu robotników zostało rannych.

Dortmund. Przed wejściami do szybów, przy każdej zmianie szychtów przychodzi do wielkich bójek. Tłumy strejkujących, między tymi kobiety i dzieci obrzucają pracujących kamieniami. Liczba strejkujących wzrosła dzisiaj z 70 na 80 tysięcy.

Na Górnym Śląsku.

Wrocław. W tut. okręgu węgl. sytuacya się zaostrzyła. Wybuchu strejku spodziewają się dzisiaj.

Tylko dla inteligencyi
najdokładniejszy i najlepszy

Rachunek sumienia

co do obowiązków i grzechów odnośnie do każdego przykazania z oznaczeniem ciężkości różnych win

przez

Księdza Collomb'a.
Tłómaczenie z wydania piątego przejrzał

Ks. Dr. Czesław Wądolny
Prałat katedralny krakowski

poleca

Księgarnia katolicka

Osa Władysława Miłkowskiego w Krakowie

plac Maryacki l. 9, róg Rynku głównego, Telefonu Nr. 1308.
Cena egzempl. oprawnego miękko w płótno ang. 1 K.
Za nadesłaniem K 1·35 następuje wysyłka franco.

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Szczęśliwe zamążpójścia majętne żeniaczki zapewnia każdemu nasz miesięcznik. Żądać w trafikach i biurach dzienników. Cena 12 h., gdzie niema, zamawiać w Adm. „Małżeństwa", Lwów, ul. Wronowska 8, drzwi 11 i nadesłać 15 hal. markami. 125

Potrzebne
kompletnie uzdolnione samodzielne staniczarki z całodziennem utrzymaniem, mieszkaniem. Płaca miesięczna od 30-40 Koron. Zgłaszać się magazyn Wrześniewskich Zakopane. Przyjmie się także ucznia do praktyki. 368

Do sprzedania:

Dwa wózki dziecięce, biały, gumowe koła, zielony do siedzenia sprzedam, Krupnicza 10, oficyny I piętro. 425

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że z dniem 1 marca

otworzyłam pracownię sukien damskich
przy ul. Sławkowskiej l. 30, II p.

Po wieloletniej praktyce, jako kierowniczka i krojczyni pierwszorzędnych firm zagranicznych a ostatnio u p. G. Grabowskiego w Krakowie, zdobyłam sobie dużą wiedzę i rutynę fachową, zyskując ogólne zaufanie Szan. klienteli. Najsilniejszem mojem staraniem będzie odpowiedzieć najwybredniejszym wymaganiom Szan. Pań, tak pod względem jakości jak i ceny. Upraszam zatem o łaskawe poparcie nowej firmy

Z wysokiem poważaniem

428 **Klementyna Bobrowska.**

W pudełku ozdobnym
½ kilo pomadek
mieszan. z czekoladkami
1 Kor. 80 hal.
Kraków, ul. Poselska l. 15
Fabryka cukrów i tortów 877
p. f. R. Pieczarki.

TANIE

i dokładnie idące zegary wszelkiego rodzaju z trzech letnią pisemną poręką jako to: zegarki, niklowe K. 4.— lepsze K 5.— srebrne K. 8.40, Budziki, niklowe, K. 2. 90, Zegary do kuchni K. 3.—, Zegary z kukutką K. 6. 80. Zegary wachadłowe K. 8. 50 w bogatym wyborze.

Pierwsza fabryka zegarów
JAN KONRAD
c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 706 (Czechy). Główny cennik darmo i opłatnie. 175

„MERKURY"
Gazeta Losowań i Handlowa

Dokładne wykazy wszystkich losowań 1472
Popularny dział handlowy i giełdowy
Bezpłatny dodatek „Rocznik finansowy" zawierający wykazy niepodjętych wygranych i wiadomości handlowe. Prenumerata całoroczna 3 K. 60 h. półroczna 1 K. 80 h.
Adres: Admin. „Merkurego" w Krakowie, Floryańska 3
Numera okazowe darmo.

Koniecznością jest przy zapotrzebowaniu przedmiotów do użytku i różnych podarków zażądać mój bogato ilustrowany katalog główny z 4000 rycin, któryzię każdemu darmo i opłatnie wysyła
c. i k. nadworny dostawca
Jan KONRAD
w Brüx Nr. 758 (Czechy). 210

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,
zastępienie
Kotwicznego Pain-Expelleru
jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwicą", wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.
Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem" w PRADZE,
ulica Elżbiety 5 nowy.

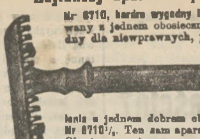
Pracownia tapicerska Franciszka Karlińskiego
znajduje się obecnie przy ul.
Zacisze l. 10. 252

Ignacy Cypres, Kraków



ulica Szewska 13.
Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie cenach tanich: 1 Brytania Anker Rem. system Rosk. 36 godz. z pięknym łańcuszkiem K, 3·90. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godz. idący wraz z pięknym łańcuszkiem kor. 4·50. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 11·—. Stalowy damski Remontoir kor. 7·90. Budzik najlepszy kor. 3·—. Łańcuszki srebrne od kor. 2·—. Zegarki złote damskie od kor. 20·—.
Bogate ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 244

Najtańszy aparat bezpieczeństwa do golenia

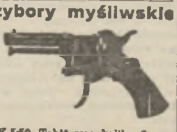


Nr 6710, bardzo wygodny i bezpieczny w użyciu, dobrze niklowany z jednem obosiecznem ostrzem, bardzo polecenia godny dla niewprawnych, ponieważ jakiekolwiek okaleczenie się jest zupełnie wykluczonem, goli tak szybko jak brzytwa, za sztukę K. 2·20.
Nr. 6778. Najtańszy, niklowany aparat do golenia z jednem dobrem obosiecznem ostrzem K. 1·50.
Nr 6710½. Ten sam aparat z 3 obosiecznymi ostrzami K. 2·80.
Obosieczne ostrza zapasowe za sztukę 30 h. za tuzin K. 3·20.
Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.
Wysyłkę uskutecznia wprost do osób prywatnych za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości światowa firma
Jan Konrad, c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr 729 (Czechy).
Proszę żądać pocztówką mój bogato ilustrowany katalog główny z 4000 wzorów, który się wysyła bezzwłocznie darmo i opłatnie. 191

CHŁOPCÓW
do roznoszenia gazet
poszukuje Biuro Dzienników i Ogłoszeń
MARYANA HUPCZYCA
w Krakowie, przy ulicy Wiślnej Nr. 2

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" JANA WOLNEGO
pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Broń, amunicya i przybory myśliwskie



Wszelka broń w strzelaniu najstaranniej wypróbowana, zaopatrzona w państwowy stempel ostrzelania, w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonow.
Nro 100. Rewolwer-Lefaucheaux, 7 mm., 6 strzałowy na patrony i kabzle, ładnie politurowany, z rączką z drzewa orzechowego, cyngiel do zakładania, 17 cm. długości, — na 1 sztukę K 5·50. Taki sam, kaliber 9 mm. K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm., dobrze niklowany, K 6·80, kaliber 9 mm. dobrze niklowany K 8·50.

Patrony rewolwerowe:	Nro 507	7 mm. nab. z kulami	25	sztuk	K	—·80
	Nro 509	9 „ „ „	25	„	K	1·10
	Nro 508	7 „ „ drutowe	25	„	K	1·—
	Nro 500	9 „ „ „	25	„	K	1·25

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkowych, tereroli, pistoletów dla poganiaczy i dozorców winnic, flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania, i nabojów — znaleźć można w moim katalogu z 4000 wzorów, który na żądanie wysyłam darmo i opłatnie.
JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca
dom wysyłkowy w Brüx Nr. 741 (Czechy). 194

Tanie pierze i puch

1 kg. szarych skubanych K. 2, lepsze K. 2·40, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękkich jak puch K. 6, w najlepszym gatunku K. 7, 8 i 9·60. Puch szary K. 6, 7, biały najlepszy K. 10, puch z piersi K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking(, Pierzyna około 180 cm, długa a 120 cm. szeroka i dwie poduszki o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełniona nowym, szarym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 10. 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 200×140 cm. K. 13, 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13 i 15, przesyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości Max Berger w Deschenitz Nr. 404 a, (Czeski las). Niema ryzyka, gdyż zamiana jest dozwolona albo zwracam pieniądze. Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzaji pościeli za darmo.

Najlepsze zegarki

nagrodzone złotym i srebrnym medalem, dostarcza w świecie znana firma
K. 6·80. Pierwsza fabryka zegarów 76



JANA KONRADA
c. i k. nadwornego dostawcy w Brüx Nr. 727 (Czechy)
Zegarek patentowany systemu Roskopf 4 K, z podwójną kopertą K. 6·80, szwajcarski zegarek patentowany systemu Roskopf K. 5, prawdziwy srebrny zegarek remontoar z mechanizmem „Gloria" K. 8·40, zegarek remontoar z tulską podwójną kopertą z metalu K. 9·50 w drugiej jakości K. 2·50. Budzik konkurencyjny K. 2·90. Zegar czarnoleski K. 2·50. Solidne rzetelne, trzechletnia, pisemna gwarancya. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości.
Główny katalog z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie.

GUMOWE specyalności dla Panów i Pań

prawdziwe francuskie dla panów 1. jakości praw. chron. marka ochronna „KOLONIA" jako najlepszą dotychczas znana marka 3 szt. K. 1·10, 6 szt. K 1·90, 12 szt. K 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie, za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach pocztowych jedyna firma tego rodzaju
I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 35.
Ilustr. obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie. 285

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy. 8

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:		b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:	
Alice	24 lutego	Martha Washington	7 marca
Oceania	9 marca	Francesca	21 „
Atlanta	12 „		
Laura	16 „		
Columbia	23 „		

Informacyi
udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:
Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:
Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (**GOLDLUST i Ska,** Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego.
Czerniowce: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany Rathausstr. 20
Dla Galicyi wschodniej
Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błoniu 2, jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie
Tryest: Dyrekcya Austro-Americany. via Molin Picolo 2.
Wiedeń: Biuro pasażerkie Austro-Amerykany, I. Kartnerring 7
„ Biuro pasażersk. Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 36
oraz **Wiedeń:** Jener. Ajencya Austro-Amerykany, Schenker i Ska

Prawdziwe Turyngskie domki meteorologiczne z zegarem



wskazują na 24 do 48 godzin wprzód każdą zmianę pogody. Nr. 944. Domek wykończony z drzewa dębowego, daszek pokryty mchem. Przód z termometrem i ozdobami z gałązek z dobrze idącym zegarem o tarczy z kości słoniowej, który jest najdokładniej wyregulowany i obciągnięty z 3 letnią pisemną gwarancyą. 2 postacie, 25 cm. wysokie, 19 cm. szerokie, przepysznie wykończony, śliczna ozdoba każdego pokoju za sztukę **K. 6·60.** Domek bez zegara K. 0·80, 1·30, 1·50, 1·80 w mojem głównem katalogu.
Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką światowa firma, c. i k. nadworny dostawca
193
Jan Konrad, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 738 (Czechy)
Proszę żądać pocztówką mój bogato ilustrowany katalog główny z około 4000 wzorów, który się wysyła bezzwłocznie każdemu darmo i opłatnie. Wysyłka do wszystkich części świata. Tysiące pisemnych uznań.

Reumatyzm, gościec, neuralgie i cierpienia z odmrożeń pochodzące powodują często nieznośne boleści. Do szybkiego uspokojenia i uśmierzenia tychże, do resorbcyi opuchlin, przywrócenia ruchliwości stawom i usunięcia uczuć ścierpnięcia działa zdumiewająco pewnie

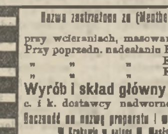
CONTRHEUMAN

Nazwa zastrzeżona za (Menthole salicylizowany ekstrakt kasztanów).

przy wcieraniach, masowaniu albo w okładach. 1 tuba 1 K.
Przy poprzedn. nadesłaniu K 1·50 przesyła się 1 tubę }
„ „ „ K 5·— „ „ 5 tub } opłatnie
„ „ „ K 9·— „ „ 10 „ }
Wyrób i skład główny w B. FRAGNER'A APTECE
c. i k. dostawcy nadwornego **w Pradze III. Nr. 203.**
Baczność na nazwę preparatu i wytwórcy! 1570 Składy w aptekach.
W Krakowie w aptece M. Maśkowskiego, M. Radera, K. Wiszniewskiego.

Najlepsze czeskie źródło!

Tanie pierze!



1 kg. szarych dobrych, skubanych 2 K; lepszych K 2·40, najlepszych półbiałych K 2·80 białych K 4, białych puchowatych K 5·10, 1 kg. najlepszych śnieżnobiałych skubanych K 6·40, 8 K. 1 kg puchu szarego K 6·—, 7 K. białego przedniego K 10·—, najlepszego puchu z piersi K 12·—. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie. 1105

Gotowa pościel

z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu. Pierzyna 180 cm. długa 120 cm. szeroka i dwie poduszki każda 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełnione nowem szarem, bardzo trwałem puchowatem pierzem K 16, półpuchem 20 K. puchem 24 K, pierzyna sama K 10, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki K 3, 3·50 K, 4 K. Pierzyny 200 cm. długie 140 cm. szer. K 13, K 14·70, K 17·80, K 21, poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20 K, 5·70 K. Piernaty z mocnej prążkowanej dymki 180 cm. długie, 116 cm. szerokie K 12·80, K 14·80. Wysyłka za zaliczką od K 12 opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiednie zwracam pieniądze.
S. BENISCH w Deschenitz Nr. 1116 (Czechy)
Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

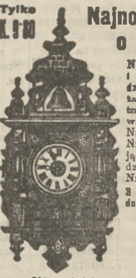
Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Tylko K. 9·80

Najnowszy budzik z dzwonkiem o głosie dzwonu wieżowego



Nr. 4440. I-szej jakości, mechanizm bijący pół i całe godziny do naciągania co 30 godzin z budzikiem o głośnem dzwonku, pięknie rzeźbiona tarcza ze złoconemi ozdobami z metalu, kompletny o trzech złotawo bronzowanych wagach, za sztukę K. 9·80
Nr. 4440½. Z tarczą świecącą w nocy K. 10·40,
Nr. 4434. Budzik z głosie dzwonu wieżowego bijący pół i całe godziny, do naciągania co 30 godzin, ramka okrągłe polerowane K. 6·80.
Nr. 4434½. Z tarczą świecącą w nocy K. 7·20.
3 letnia rzetelna gwarancya. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką. Pierwsza fabryka zegarów
JAN KONRAD
c. i k. nadworny dostawca
w Brüx Nr. 709 (Czechy) 17
Główny katalog z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie.

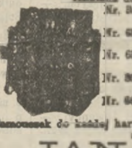
Fundusz gwarancyjny z końcem 1910 r. 20.218.170,10 koron.
Stan ubezpieczeń z końcem 1910 r. 132.157.998.19 kor., — 422588 osób.

„ALLIANZ"

akcyjne towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu, przyjmuje pod bardzo dogodnymi warunkami ubezpieczenia na życie, renty i posagi.

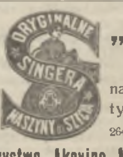
Zdolni i energiczni zastępcy zostaną przyjęci w każdem miejscu zachodniej Galicyi za wysoką prowizyą. Nieobeznanych poucza się najdokładniej. Instrukcye wysyła się bezpłatnie z głównej agencyi. — Kraków ul. Długa Nr. 11, Józef Dąbrowski, lub z filii towarzystwa: Bielsko ul. Główna Nr. 1. 360

DOBRA HARMONIJKA K 4·40.
Wolne od cła! 100.000 sztuk sprzedanych. Bez ryzyka!
Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!



Nr. 300¾: 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 4·40
Nr. 654¾: 8 klawiszów, 1 rejestr, 24 głosów, wielkość 28×14 cm. „ 4·80
Nr. 656¾: 10 klawiszów, 2 registry, 25 głosów, wielkość 30×15 cm. „ 5·40
Nr. 806¾: 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm. „ 6·—
Nr. 663½: 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm. „ 8·—
Samouczek do każdej harmonijki za darmo. Wysyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 713 (Czechy).
Główny katalog z 4000 wzorów wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

„SINGERA" „66" najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.



„SINGERA" maszyny nabywać można li tylko w naszych składach. 264

Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia
Kraków ul. Szpitalna 40 (naprzeciw teatru)

BIURO DZIENNIKÓW i OGŁOSZEŃ MARYANA HUPCZYCA
Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.
Przybory do pisania
Na listy bez dołączonej marki na odpowiedź nie odpowiada się
Z dniem 1-go kwietnia 1912 r. lokal biura znajdować się będzie przy ul. Jagiellońskiej L. 7 obok handlu W. P. Bałabuszyńskiego.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.